Image not found or type unknown

Lekarze oczekują prostego prawa i obrony zaufania społecznego

Relacje między medykami a pacjentami to fundament funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, którego nie wolno niszczyć populistyczną narracją – to jeden z głównych wniosków z wystąpienia Grzegorza Wrony, Rzecznika Praw Lekarzy Naczelnej Izby Lekarskiej. Podczas debaty „Ile powinien zarabiać medyk? Wynagrodzenia, limity i odpowiedzialność za publiczne pieniądze", zorganizowanej drugiego dnia XXII Forum Rynku Zdrowia, poruszone zostały kluczowe kwestie związane z nowymi regulacjami prawnymi wprowadzającymi limity wynagrodzeń i czasu pracy lekarzy.

W panelu dyskusyjnym obok Rzecznika Praw Lekarzy NIL udział wzięli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Narodowego Funduszu Zdrowia, Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, a także organizacji związkowych, samorządowych i pracodawców.

W trakcie debaty Grzegorz Wrona odniósł się do zarzutów dotyczących niewystarczającej reakcji środowiska medycznego na patologie finansowe w ochronie zdrowia. Rzecznik kategorycznie sprzeciwił się próbom obarczania samorządu lekarskiego winą za błędy systemowe i brak wcześniejszych działań organów kontrolnych.

- Zabrakło reakcji, ale ja zadaję pytanie, czyjej reakcji? Tych, którzy posiadali wiedzę o patologiach. Próba przerzucenia w tej chwili odpowiedzialności na samorząd lekarski, że to samorząd powinien mieć taką wiedzę i powinien reagować, jest moim zdaniem nieuzasadniona i nieusprawiedliwiona.

Jednocześnie mocno zaakcentował, że samorząd lekarski konsekwentnie potępia wszelkie nieprawidłowości, dbając jednocześnie o nienaruszalność fundamentalnych zasad etyki zawodowej:

- Zawsze tępiliśmy patologie (...). Natomiast broniliśmy pewnego rodzaju prywatności. Broniliśmy prywatności pacjentów. Broniliśmy tajemnicy lekarskiej, tego będziemy bronić.

Rzecznik Praw Lekarzy NIL wyraził głębokie zaniepokojenie kierunkiem, w jakim zmierza obecna dyskusja publiczna dotycząca zarobków personelu medycznego. Wskazał, że celowe kreowanie negatywnego wizerunku lekarzy i pielęgniarek bezpośrednio uderza w pacjentów, niszcząc relacje budowane w gabinetach i przy łóżkach chorych.

- Nie da się leczyć, nie da się rozmawiać z pacjentem, jeżeli nie ma zaufania pomiędzy lekarzem a pacjentem – stwierdził Grzegorz Wrona, określając obecne nastroje wokół personelu medycznego jako eskalację hejtu.

Odnosząc się do medialnych doniesień o ekstremalnie wysokich zarobkach, Rzecznik wskazał, że dotyczą one marginalnego odsetka środowiska, podczas gdy większość medyków pracuje bez takich profitów. Przypomniał również realia systemowe „wypychające" lekarzy na kontrakty, które przez lata zmuszały ich do pracy w wymiarze sięgającym nawet 400-450 godzin miesięcznie, co przekracza diametralnie standardowy etat. Samorząd lekarski nie protestuje przeciwko samym stawkom zaproponowanym w ustawie ani przeciwko potrzebie rozliczania czasu pracy, jednak zwraca uwagę na konieczność zachowania przyzwoitości w debacie publicznej i rzetelnego przedstawiania danych.

Grzegorz Wrona ostrzegł natomiast, że sztywne limity czasu pracy przy niedoborach kadrowych mogą negatywnie wpłynąć na dostępność świadczeń dla pacjentów. Skrytykował przy tym nadmierne skomplikowanie nowych przepisów, wskazując, że system potrzebuje prostych i zrozumiałych rozwiązań.

fot.: Alicja Szczypczyk, NIL